

Joanna Rabięga-Wiśniewska
Instytut Podstaw Informatyki
Polska Akademia Nauk
Warszawa

WPLYW FLEKSJI NA DERYWACJĘ – DYSKUSJA PODZIAŁU MORFOLOGII

Wprowadzenie

W niniejszym artykule dyskutuję problem rozgraniczenia fleksji i derywacji wewnątrz morfologii. Poruszana tematyka ma zasadnicze znaczenie dla formalnego opisu derywacji, który może być wykorzystany podczas automatycznej analizy tekstu. Dla jej celów wyodrębnienie formalnego wykładnika derywacyjnego wymaga bowiem ścisłego określenia granic morfemów, również fleksyjnych. Dlatego też wzajemny stosunek fleksji i derywacji odgrywa kluczową rolę w formalnym modelu morfologii.

Problematyka odróżnienia od siebie zjawisk fleksyjnych i słowotwórczych jest obecna w literaturze od dawna, szczególnie w podręcznikach (Grzegorzczkowska 1984; Laskowski 1998; Nagórko 1998; Bańko 2002). Argumenty za podziałem morfologii na dwa niezależne komponenty ułożyłam tematycznie i omawiam je, uzupełniając literaturą teoretyczną (Heinz 1961; Kuryłowicz 1964).

Wyczerpujący opis morfologii nie musi zakładać podziału na fleksję i derywację. W drugiej części artykułu przedstawiam koncepcję Geerta Booija rozróżnienia fleksji inherentnej i kontekstualnej oraz wpływu tej pierwszej na zjawiska derywacyjne (Booij 1993, 1996). Autor traktuje morfologię jako całość, zjawiska fleksyjne i derywacyjne zaś jako współdziałające z sobą. Potwierdzeniem propozycji Booija są obserwacje z różnych języków o różnym stopniu fleksyjności (Rainer 1996). Jego praca znalazła również rozwinięcie dla języka polskiego (Cetnarowska 2001). Przedstawiana koncepcja została wykorzystana w formalnym opisie derywacji języka polskiego (Rabięga-Wiśniewska, w druku).

1. Teoria podziału morfologii

Podział morfologii na dwa działy jest przyjęty od dziesięcioleci, termin *Split Morphology Hypothesis* (SM) został jednak wprowadzony niedawno (Perlmutter 1988). Poniżej używam tego pojęcia w stosunku do opisów postulujących zdecydowany rozdział zjawisk fleksyjnych i derywacyjnych. Analiza procesów fleksyjnych i derywacyjnych przez różnych autorów prowadzi do wyodrębnienia ogólnych kryteriów owego rozróżnienia.

Pierwsze kryterium dotyczy linearnego porządku morfemów fleksyjnych i derywacyjnych oraz możliwości ich wielokrotnego powtarzania w ramach jednej formy wyrazowej.

Bezspornie przyjmuje się, że zarówno procesy fleksyjne, jak i derywacyjne prowadzą do powstania nowych jednostek tekstu na drodze tego samego mechanizmu: do danej jednostki tekstu dołączany jest morfem fleksyjny bądź derywacyjny. Adam Heinz (1961) zwraca jednak uwagę, że końcówki fleksyjne usytuowane są bardziej marginalnie w stosunku do rdzenia formy wyrazowej, podczas gdy morfemy derywacyjne zajmują miejsce bardziej centralne:

(1) forma wyrazowa = rdzeń + morfem słowotwórczy + morfem fleksyjny.

Autor wskazuje, że kryterium może zawodzić: w pewnych formach wyrazowych morfemy fleksyjne następują jeden po drugim (czyli mogą nie być marginalne), czego przykładem są formy aglutynacyjne, a jeden wykładnik formalny reprezentować może kilka wartości kategorii fleksyjnych (następuje tzw. kumulacja funkcji) – w formach fuzyjnych:

(2) forma wyrazowa = rdzeń + morfem fleksyjny + morfem fleksyjny.

Heinz dodaje, że dany morfem derywacyjny może być zestawiony tylko z sumą morfemów fleksyjnych danego morfemu fleksyjnego, a nie z każdym z osobna (1961: 346).

U Romana Laskowskiego (1998) przedmiotem rozważań morfologicznych jest analiza funkcjonalna morfemów fleksyjnych (gramatycznych) i derywacyjnych (leksykalnych). Laskowski stwierdza, że morfemy fleksyjne zajmują zwykle pozycję końcową w formie wyrazowej, a ostatni z nich nazywa końcówką fleksyjną. Istnieją też morfemy fleksyjne swobodne (np. *by*). Końcówka fleksyjna jest obligatoryjna dla form wyrazowych leksemów odmiennych. Dystrybucję morfemów fleksyjnych autor uważa za ustaloną i jednokrotną, innymi słowy, morfem fleksyjny o danej funkcji gramatycznej występuje w formie wyrazowej tylko raz i w miejscu z góry określonym.

Laskowski zauważa, że morfemy derywacyjne mogą dołączać się z obu stron morfemu rdzennego jako prefiksy i sufiksy; występują również morfemy swobodne (postfiksy, np. *się*). Miejsce morfemu derywacyjnego w formie wyrazowej nie jest z góry znane. Dane sufiksy mogą zajmować względem siebie różne miejsca w różnych formach wyrazowych, jak w przykładach podanych przez autora: *nos-ow-ość*,

szybk-ości-owy, co więcej – możliwe jest dwukrotne wystąpienie tego samego afiksu w danej strukturze morfologicznej, np. *cał-ości-ow-ość*.

W przykładach autor pomija fakt odmienności funkcji gramatycznej sufiksów, które przedstawił. Wewnątrz form wyrazowych nie są one dowolnie przestawialne. Tak jak nie można zbudować formy wyrazowej **czyta-ś-la*, niemożliwe jest również **nos-ość-owy*. Należy zwrócić uwagę, że powodem, dla którego dane sufiksy mogą mieć różne dystrybucje, jest klasa gramatyczna bazy, tj. rzeczownik lub przymiotnik, do której są dołączane odpowiednio sufiksy przymiotnikowe i rzeczownikowe. Formalny opis derywacji musi obejmować więc pewne informacje na temat formy wyrazowej bazy, ponieważ bez niej nie wiadomo, dlaczego wykładnik derywacyjny zajmuje określone miejsce w formie wyrazowej.

Traktowanie miejsca morfemów fleksyjnych i derywacyjnych jako ustalonych wewnątrz formy wyrazowej nie przynosi oczekiwanych wyników, tzn. nie rozgranicza zjawisk fleksyjnych od derywacyjnych. Grzegorzczkowa (1984) oraz Grzegorzczkowa i Puzynina (1998) wyodrębniają np. wewnątrz derywatu NADAJNIK rdzeń *nadaj-*, w którym widoczny jest „przrostek tematotwórczy”, czyli obiekt tekstowy o nieoczywistej interpretacji morfemowej *-aj-* charakterystyczny dla czasu teraźniejszego leksemu NADAWAĆ oraz trybu rozkazującego leksemu NADAĆ. Niniejsza obserwacja znajduje rozwiązanie teoretyczne w dalszej części artykułu.

Następne formalne kryterium rozdziału fleksji i derywacji odnosi się do szacunku wielkości zbiorów wykładników fleksyjnych i derywacyjnych. Wiąże się ono z kolejnym sformułowanym w literaturze warunkiem – seryjnością.

Lista kategorii fleksyjnych jest nieduża, zamknięta, dana, Heinz podkreśla ich „aprioryczny charakter” (1961: 346). Każdemu leksemowi przypisuje się bowiem gotowy zestaw końcówek fleksyjnych, dany z góry i tworzący formy wyrazowe w sposób regularny (identyczny) dla tej samej klasy gramatycznej. Stąd płynie wniosek, że kategorie fleksyjne i ich wykładniki tworzą zamknięty układ, stały i kompletny. Istnieją nieliczne wyjątki. Należą do nich leksemy o paradygmatach defektywnych. Nie chodzi tylko o brak całej kategorii (np. liczby), ale o brak konkretnej formy wyrazowej, np. formy bezokolicznika dla czasownika niewłaściwego PRZYSTOI, mianownika liczby pojedynczej zaimka zwrotnego SIĘ czy formy bezosobnika czasownika IŚĆ. Istnieją różne wzorce deklinacyjne i koniugacyjne, które obejmują różne liczby leksemów, np. grupa deklinacyjna nV czy koniugacyjna cIX (Tokarski 1973) z punktu widzenia technicznego są niemal nieregularne. Również wewnątrz określonych grup istnieją równolegle różne wykładniki tych samych funkcji.

Inaczej niż kategorie fleksyjne, tradycyjne kategorie derywacyjne nie stanowią zbioru zamkniętego, występują one fakultatywnie wewnątrz klas gramatycznych, ich zasięg jest fragmentaryczny i nieprzewidywalny. Rzadko również mają wypełniony paradygmat, choć zdarzają się procesy derywacyjne niemal regularne, jak zdrobnienia, nazwy czynności czy przysłówki odprzymiotnikowe.

Heinz uważa, że istnienie sfery przejściowej między wytworami fleksji i derywacji uniemożliwia ściśle rozgraniczenie ich kategorii. W konsekwencji kwalifikacja niektórych z nich musi być oparta na decyzjach arbitralnych.

Jan Tokarski (1973) wprowadza praktyczną granicę między fleksją a derywacją wprost za pomocą kryterium seryjności tworzenia form wyrazowych, posiłkując się argumentacją słownikarską: to, co powtarzalne, powinno być opisane przez gramatykę, charakterystyki indywidualne podawane są na poziomie leksemu. Można zaobserwować, że coraz szerzej włącza się do opisu fleksyjnego procesy seryjne (np. rzeczowniki odsłowne do paradygmatu czasownika), według autora jednak seryjność nie jest kryterium najważniejszym.

Tokarski pierwszy zwraca uwagę na aspekt automatyzacji procesów morfologicznych. Poza szeroko znaną propozycją algorytmizacji fleksji oraz włączenia na zasadzie regularności części formacji uznawanych za derywacyjne np. do klasy czasownika stawia postulat wprowadzenia pojęcia fleksji poszerzonej „obejmującej pełnię formotwórstwa seryjnego elementów pochodnych od jądra”, np. przymiotnikowego (1973: 148–149). Poszerzona deklinacja przymiotnika obejmowałaby formy przysłówków odprzymiotnikowych, formy stopnia zarówno przymiotników, jak i przysłówków, a ponadto formy rzeczowników odprzymiotnikowych z sufiksem *-ość*. Zaletą opisu „superklasy przymiotnika” (1973: 148) jest uproszczenie i skrócenie słownika (elektronicznego), ułatwiony dostęp do form wyrazowych, a przede wszystkim uproszczenie analizy składniowej tam, gdzie formy wyrazowe różnią się tylko funkcją gramatyczną, jak *twardy*, *twardo*, *twardość*.

Roman Laskowski (1998) zbiór morfemów derywacyjnych stawia pod względem liczebności i stabilności między zbiorami morfemów rdzennych i fleksyjnych. Jest ich dużo mniej niż morfemów leksykalnych i stanowią w porównaniu z nimi klasę niemal zamkniętą. Gdy jednak zestawić morfemy derywacyjne z fleksyjnymi, okaże się, że tych pierwszych jest więcej i w miarę potrzeb użytkowników ich zbiór może się rozszerzyć.

W świetle analizy Kuryłowicza pojęcia otwartości czy zamkniętości zbiorów są mało precyzyjne (Kuryłowicz 1987b). Diachronicznie zarówno kategorie fleksyjne, jak i derywacyjne podlegały zmianom. W języku angielskim na przykład zanikła kategoria rodzaju gramatycznego, kategoria liczby ograniczyła się prawie wyłącznie do jednego wykładnika formalnego¹, a z drugiej strony wykształciła się nowa czasownikowa kategoria uprzedniości. Polszczyzna również ulegała zmianom. Liczba podwójna jest przykładem wartości kategorii gramatycznej, która funkcjonowała w dobie staropolskiej, a po której pozostało tylko kilka relików. Do powstania współczesnego czasu przeszłego czasowników posłużyła konstrukcja z pierwotnym znaczeniem terażniejszym (podobnie czas przyszły budował się na bazie czasu terażniejszego), co ilustruje przesunięcie funkcjonalne kategorii bez zmiany jej wykładników. Choć więc synchronicznie zbiór wykładników fleksyjnych jest stały, w szerszym spojrzeniu na morfologię nie da się utrzymać jej podziału na podstawie tej właściwości fleksji.

Zdarza się również, że morfem leksykalny staje się morfemem gramatycznym lub morfem „mniej gramatyczny” staje się „bardziej gramatyczny”, np. formant derywacyjny może przekształcić się w końcówkę fleksyjną. Przykładem może tu być przejście form rzeczowników zbiorowych (derywatów) w formy liczby mnogiej (formy paradygmatu), np. *liście*. Odwrotny proces jest możliwy.

¹ Wyłącznie *-(e)s* wobec dawniejszych końcówek fleksyjnych: *-as*, *-u*, *-a*, *-e*, *-an*, *-Ø*.

Ograniczając perspektywę do badań synchronicznych, trzeba więc założyć, że w danym czasie liczebność kategorii tak fleksyjnych, jak i derywacyjnych jest stała. Wobec tego zbiory wykładników obu dziedzin są zamknięte i możliwe jest sporządzenie list wszystkich morfemów derywacyjnych i fleksyjnych. Otwartość i zamkniętość zbiorów nie jest cechą różniącą fleksję i derywację. Seryjność powstawania form wyrazowych i derywatów także jest pojęciem względnym.

Kryterium podziału morfologii nadrzędnym wobec przedstawionych wyżej jest różnica stopnia gramatyczności obu wydzielonych działów. Zadaniem morfologii jest przetwarzanie jednostek słownikowych na jednostki gramatyczne, które następnie służą zarówno składni, jak i słownikowi (Heinz 1961). Do różnic między słownikiem i gramatyką, według Heinza, należy to, że 1) słownik operuje jednostkami, zaś gramatyka kategoriami; 2) słownik stanowi raczej sumę luźnych elementów, gdy gramatyka raczej zamknięty układ. Autor pokazuje, że proces wytwarzania form wyrazowych jest podporządkowany funkcji gramatycznej (składniowej) lub słownikowej, którą ma ona spełniać, a czerpie do tego informacje z gramatyki i ze słownika w różnym stopniu. Tam, gdzie przeważa jeden z tych środków, zwykle przypisuje się dany proces odpowiedniemu działowi morfologii. Ponieważ różnica dzieląca fleksję i słowotwórstwo ma charakter ilościowy – oba działy zaś są w istocie swojej jednorodne, a morfologia jest zjawiskiem równocześnie i gramatycznym, i leksykalnym – to jej podział ma charakter konwencjonalny i służy uproszczonemu ujęciu fleksji.

2. Wpływ fleksji i derywacji

Rozgraniczenie zjawisk fleksyjnych i słowotwórczych jest trudne teoretycznie i praktycznie. Granica obu działów pozostaje płynna mimo kryteriów przyjętych w ramach hipotezy *SM*. W literaturze analizowane są wytwory graniczne, jak formy rzeczowników odsłownych, formy imiesłówów przymiotnikowych, formy przysłówków odprzymiotnikowych oraz formy stopnia przymiotników i przysłówków (Nagórko 1998; Bańko 2002), które następnie badacze włączają do jednego lub drugiego działu, nie znajdując ostatecznie jednoznacznych argumentów za swoim wyborem. Tymczasem taka klasyfikacja nie jest konieczna.

W tym rozdziale przedstawiam propozycję traktowania morfologii jako sumy procesów fleksyjnych i słowotwórczych oddziałujących na siebie. Hipotezę „współistnienia fleksji i derywacji” (*Against Split Morphology – ASM*) wysunął G. Booij (1993), którego zainspirował m. in. postulat Jerzego Kuryłowicza (1964, 1987a) poszerzenia derywacji (oraz rozróżnienia derywacji leksykalnej i składniowej) w taki sposób, że zjawisko fleksji byłoby objęte szerszym pojęciem derywacji syntaktycznej (Kuryłowicz 1987a: 206):

O tym właśnie poucza nas derywacja w szerokim znaczeniu tego słowa, czyli nie tylko to, że derywaty tworzy się w tym celu, by pełniły inną funkcję składniową niż ich podstawy, ale także to, że nawet ten sam wyraz może mieć sekundarne wartości syntaktyczne w nacechowanym otoczeniu składniowym.

Punktem wyjścia analizy Booija jest artykuł Andersona (1982), w którym ten, wyróżnia morfologię fleksyjną jako część procesów składniowych (*Inflectional morphology is what is relevant to the syntax*) a następnie zakreśla model gramatyki, w którym reguły derywacyjne znajdują się w słowniku, reguły fleksyjne zaś stanowią komponent postsyntaktyczny reguł powierzchniowych. Wyprowadzają one poprawne formy wyrazowe na podstawie ich cech morfosyntaktycznych, w części zdeterminowanych przez reguły uzgodnień, oraz przypisania przypadku (*Case Assignment*). W modelu Andersona (1982: 594) wykładniki fleksyjne pojawiają się po derywacyjnych, innymi słowy – zajmują zawsze miejsce peryferyjne w stosunku do mechanizmów derywacyjnych.

Booij ujmuje to inaczej: fleksja nie może służyć w takim modelu gramatyki jako wkład do derywacji. Pokazuje, że udział wykładników fleksyjnych w derywacji występuje w wielu językach naturalnych. Inspirując się pracą Kuryłowicza (1964), proponuje wyróżnienie dwóch typów zjawisk fleksyjnych: fleksję inherentną (FI), której wykładniki biorą udział w derywacji, oraz kontekstualną (FK). Generalizacja współdziałania fleksji i derywacji zaprzecza, jego zdaniem, hipotezie *SM* i sprawia, że podział morfologii jest oparty na wątpliwych przesłankach.

Opierając się na klasyfikacji kategorii fleksyjnych Andersona, Booij dzieli je na należące do fleksji kontekstualnej oraz inherentnej. Kategoriami kontekstualnymi mają być te, które w sposób redundantny przedstawiają ważne formalne informacje wynikające ze struktury zdania. Są to trzy pierwsze kategorie:

1. kategorie konfiguracyjne przypisywane formie wyrazowej na podstawie kontekstu składniowego, w którym ta forma występuje (np. przypadek rzeczownika);
2. kategorie uzgodnień (zdeterminowanie formy wyrazowej wewnątrz tej samej struktury, np. przyjęcie charakterystyki fleksyjnej przez przymiotnik);
3. kategorie frazowe (np. przypisanie przypadku strukturze frazy rzeczownikowej (NP) przez jej nominalne centrum [*Head*]).

Kategorie inherentne, takie jak liczba rzeczownika, należą według Booija do fleksji inherentnej. Istnieją również inherentne własności morfosyntaktyczne form wyrazowych, które nie muszą być morfologicznie wyrażone, choć odgrywają rolę we fleksji kontekstualnej. Przykładem takiej kategorii w języku holenderskim i polskim jest rodzaj rzeczownika, który nie jest kategorią fleksyjną, ale ma wpływ na wartości fleksji kontekstualnej.

Według analizy Andersona wszystkie kategorie morfosyntaktyczne form wyrazowych znajdują swoją realizację postsyntaktycznie na poziomie fonologii, co nie przesądza o kolejności czy uporządkowaniu morfemów. Przeniesienie fleksji inherentnej do leksykonu może rozwiązać ten problem i pozwolić na pewne przypuszczenia co do własności jednostek. W konsekwencji jednostki leksykalne miałyby już w słowniku reprezentacje form wyrazowych, potem włączanych do konstrukcji składniowych.

Booij przedstawia rozróżnienie obu rodzajów fleksji na przykładzie języka holenderskiego.

Tab. 1. Porównanie kategorii FI i FK w języku holenderskim

Klasa	Fleksja inherentna (FI)	Fleksja kontekstualna (FK)
N (rzeczownik)	liczba	–
A (przymiotnik)	stopień	liczba – rodzaj – określoność
V (czasownik)	bezokolicznikowość, czas, imiesłowowość	liczba – osoba

Pierwszą, zasadniczą różnicą między FI i FK ma charakter semantyczny. FI, podobnie jak derywacja, wyraża pewne niezależne informacje, podczas gdy wartości FK są wtórne i podporządkowane strukturze zdania. Przykładem niech będzie liczba rzeczownika i czasownika². Wartość liczby rzeczownika nie może być przewidziana na podstawie struktury konstrukcji, w której występuje. Liczba czasownika natomiast jest określona, kiedy tylko zostaje zidentyfikowana wartość liczby rzeczownika wyrażającego podmiot.

Charakteryzując FI i FK, Booij powołuje się na Kuryłowicza (1964), który również zaobserwował różnicę funkcji kategorii fleksyjnych. Rozróżniał kategorie fleksyjne o prymarnej funkcji syntaktycznej i prymarnej funkcji semantycznej. Kuryłowicz i później Joan Bybee (1985) dochodzą niezależnie do tego samego wniosku: różnica między fleksją i derywacją jest stopniowalna. Bybee zauważa, że liczba rzeczowników jest strukturalnie bliższa derywacji niż innym kategoriom fleksyjnym, takim jak przypadek czy określoność. Kategorie inherentne są obciążone funkcjonalnie (semantycznie). Semantycznie forma rzeczownika w liczbie mnogiej ma inne znaczenie niż w liczbie pojedynczej, forma wyrazowa przymiotnika w stopniu wyższym – inne niż w stopniu równym.

W wypadku form bezokolicznika i imiesłowów nawet sama wartość kategorii składniowej jest włączona w zmiany znaczeniowe, ponieważ formy bezokolicznika zachowują się jak rzeczowniki, nie tylko jak czasowniki, a formy imiesłowów mają własności również przymiotników (w języku polskim również przysłówków).

Następną kategorią opisaną przez Booija na materiale języka holenderskiego jest czas czasownika. Jest to kategoria inherentna czasowników, ponieważ nie jest zdeterminowany przez strukturę składniową. Jest również kategorią referencjalną, ponieważ określenie czasu wpływa na całe zdanie lub frazę podrzędną (choć użytkownik może mieć wybór, por. wypowiedzenie: *Jan powiedział, że jest chory* z wypowiedzeniem: *Jan powiedział, że był chory*).

Na koniec Booij zauważa, że w podręcznikach morfologii autorzy również podkreślają, które z kategorii można wprost oddzielić od derywacji – są to kategorie kontekstualne, a różnice między kategoriami zwanymi przez niego inherentnymi a derywacją są stopniowalne (Bauer 1983).

Na podstawie analizy kategorii inherentnych i kontekstualnych w różnych językach naturalnych Booij opisuje ich charakterystyczne cechy.

² Niektórzy morfologowie uważają je za kategorie słowotwórcze, por. Beard (1982).

2.1. Nieregularność we fleksji

Wśród kategorii inherentnych można zauważyć własności dotąd zwykle przypisywane derywacji, jak nieregularność, niewypełnianie paradygmatu, braki pewnych form wyrazowych. Rzeczownikowe *singularia* i *pluralia tantum* opisali dla języka angielskiego R. Beard (1982) oraz J. Bybee (1985). Booij podaje przykłady również dla języka holenderskiego:

- a) rzeczowników o defektywnych paradygmatach: GOUD ‘złoto’, ARBEID ‘praca’;
- b) przymiotników bez realizacji stopnia wyższego i najwyższego: GOUDEN ‘złoty’, DOOD ‘zmarły’, ONEINDIG ‘nieskończony’;
- c) przymiotników bez realizacji stopnia równego i wyższego: ONDERST ‘najniższy’, VOORST ‘najbardziej z przodu’, ACHTERST ‘najbardziej z tyłu’;
- d) imiesłowów, dla których brak podstaw czasownikowych: GETOGEN ‘wykształcony’, GEBOREN ‘urodzony’, BELABBERD ‘zły’.

2.2. Zmiana znaczenia kategorii fleksyjnych

Następnym zjawiskiem opisanym przez Booija jest rozpad znaczeniowy w ramach jednej kategorii fleksyjnej (*inflectional split*), polegający na istnieniu dwóch form wyrazowych o charakterystykach fleksyjnych będących z sobą w zwykłej relacji, ale o różnych interpretacjach znaczeniowych. Zjawisko można zaobserwować między rzeczownikami w liczbie pojedynczej i mnogiej, ale już nie między czasownikami (tab. 2).

Tab. 2. Fleksja inherentna a zmiana znaczenia

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
brother (ang.) ‘brat’	brethren (ang.) ‘bractwo’
cloth (ang.) ‘ścierka’	clothes (ang.) ‘ubranie’
vader (hol.) ‘ojciec’	vaderen (hol.) ‘przodkowie’
letter (hol.) ‘typ’	letteren (hol.) ‘nauki humanistyczne’

Istnienie takich form wspiera hipotezę, że fleksja inherentna jest bliska derywacji, skoro derywaty również mogą znaczeniem bardzo odbiegać od znaczenia ich podstawy.

2.3. Zanik wykładników FK

Paul Kiparsky (1982) zauważył, że pewne kategorie fleksyjne są słabe, tzn. łatwiej podlegają morfologicznej erozji, zanikają, inne zaś trwają (są silne). Dla rzeczowników kategorią słabą okazał się przypadek gramatyczny, kategorią silną – liczba. Kiparsky stwierdza, że zanikające kategorie zawierają zwykle informacje redundan-
tne, co przybliżyła jego podział do Booija i jego kategorii kontekstualnej i inherentnej.

Booij pokazuje zanikanie kategorii kontekstualnych w języku afrykanerskim pochodzącym od języka holenderskiego. W afrikaans zanikły formalne wykładniki liczby i osoby czasownika, podczas gdy liczba rzeczownika wciąż jest formalnie wyrażana. Co ciekawe, taki sam proces zaniku liczby i osoby czasowników zaobserwowano w amerykańskiej odmianie języka holenderskiego.

Inne typy kategorii inherentnych wyliczone wcześniej jako charakterystyczne dla holenderskiego: stopień, bezokolicznikowość i imiesłowowość, są reprezentowane w języku afrykanerskim.

2.4. Leksykalizacje

Innym zjawiskiem omawianym przez Booiję jest leksykalizacja. Nie tylko formy rzeczowników o wartości liczby mnogiej mają idiosynkratyczne interpretacje, ale również fleksyjne inherentne formy wyrazowe przymiotników i czasowników (bez charakterystyki czasowej), co przedstawiono w tabeli 3.

Tab. 3. Leksykalizacje w języku holenderskim

Forma wyrazowa	Znaczenie dosłowne	Znaczenie przenośne
beter	lepszy	znów zdrowy
ouder	stary	rodzic
best	najlepszy	dobrze, ok.
woedend	wściekający się	bardzo zły
ontzettend	przerażający	bardzo
herformd	zreformowany	protestant
gelikt	polizany	powierzchnowy
bestaan	istnieć	istnienie
eten	jeść	jedzenie

Fakt łatwego przekształcania się form bezokoliczników w formy rzeczowników został również potwierdzony dla języków romańskich przez Yakova Malkiela (1978). Malkiel dowodził w ten sposób, że nie można ściśle oddzielić fleksji od derywacji. Dodać należy, że zjawisko leksykalizacji wyraziście oddziela fleksję inherentną od kontekstualnej.

2.5. Uporządkowanie wykładników fleksyjnych

Porządek wykładników fleksji względem siebie można częściowo przewidzieć na podstawie rozróżnienia FK i FI. Fleksja kontekstualna zwykle zajmuje miejsce perfyeryjne w stosunku do fleksji inherentnej. Joseph H. Greenberg (1963: 95) ujął tę własność w *Uniwersalnej Regule nr 39*:

Universal 39. Where morphemes of both number and case are present and both follow or both precede the noun base, the expression of number almost always comes between the noun base and the expression of case.

Podobnie Bybee (1985) zauważa, że czasownikowe wykładniki kategorii fleksyjnych są zwykle uporządkowane w taki sposób, że kategorie kontekstualne lokalizują się peryferycznie w stosunku do kategorii inherentnych, na przykład wykładnik morfologiczny wymagania składniowego (subkategoryzacji) poprzedza wykładnik uzgodnień (typu liczby, osoby i rodzaju). Booij podaje jednak przykład języka, w którym zasada ta nie obowiązuje (1993: 35). Tendencje w uporządkowaniu wykładników kategorii inherentnych i kontekstualnych jest za słaba, aby postulować model gramatyki, w której fleksja inherentna znajdowałaby się w leksykonie, a fleksja kontekstualna w komponencie postsyntaktycznym.

2.6. Wkład fleksji inherentnej w derywację

Booij pokazuje, w jaki sposób fleksja inherentna wpływa na procesy derywacyjne na przykładach czterech kategorii fleksyjnych. Wykazuje tym samym, że hipoteza *SM* nie jest prawdziwa.

Formy wyrazowe o wartości liczby mnogiej występują w złożeniach oraz w derywatach holenderskich. W obu wypadkach liczba mnoga jest regularna, a procesy produktywne.

- (3) *steden-raad* [miasta-rada] ‘rada miasta’,
huizen-rij [domy-rząd] ‘rząd domów’,
scholieren-dom ‘studenteria’,
muzikanten-dom ‘muzycy’.

Nie tylko w języku holenderskim można odnaleźć wartość liczby mnogiej wewnątrz złożzeń. Język włoski i hiszpański są bogate w złożenia egzocentryczne:

- (4) *lava-piatti* [myć-talerze] ‘płyn do zmywania naczyń’,
porta-lèttère [drzwi-listy] ‘listonosz’,
toca-discos [grać-dyski] ‘gramofon’,
limpia-botas [czyści-buty] ‘pucybut’.

W języku holenderskim słowotwórstwo (zarówno derywacja, jak i kompozycja) wykorzystuje formy bezokolicznikowe czasowników. W złożeniach formy bezokolicznika pojawiają się jako lewy lub prawy komponent złożenia (proces produktywny w holenderskim):

- (5) *lijden-s-verhaal* [cierpieć-historia] ‘Pasja’,
zien-s-wijze [widzieć-sposób] ‘punkt widzenia’,
school-zwemmen [szkoła-pływać] ‘pływanie szkolne’,
hout-hakken [drewno-ścinać] ‘ścinianie drzewa’.

Booij podaje także przykłady z języka fińskiego. Formy wyrazowe niefinitywne są jedynymi, które mogą brać udział w złożeniach po lewej stronie:

- (6) *campu-ma-rata* [strzelać-INF-zasięg] ‘zasięg strzału’
liikku-ma-tila [ruszać-INF-przestrzeń] ‘pole manewru’
maa-ta-pano [leżeć-INF-usypianie] ‘pora snu’

W holenderskim bezokolicznik bierze udział jeszcze w derywacji sufiksальной z sufiksem *-er* oraz *-ing*, choć jest to zjawisko rzadkie:

- (7) *doen* ‘robić’, *doen-er* ‘ktoś aktywny’, *doen-ing* ‘interes’,
zien ‘widzieć’, *zien-er* ‘jasnowidz’, *voor-zien-ing* ‘przepowiednia’.

Holenderski ma bogatą derywację i kompozycję z udziałem form imiesłowowych zarówno terażniejszych, jak i przeszłych. Ich morfologiczne własności są przymiotnikowe zwykle opisuje się je jako przymiotniki odsłowne):

- (8) *adem-benemend* ‘odbierający dech’,
behoudend-heid ‘konserwatyzm’,
on-gestuurd ‘niekontrolowany’.

Booij podaje ponadto kilka przykładów holenderskich na dobrze znane zjawisko występowania form wyrazowych w stopniu wyższym wewnątrz form derywowanych:

- (9) *ouder-dom* ‘starość’,
jonger-e ‘ktoś młody’,
ver-erg-en ‘pogarszać’,
ver-meerd-en ‘powiększać’.

Wszystkie przykłady przedstawione przez autora mają wspierać tezę, że słowotwórstwo powinno mieć formalny dostęp do form wyrazowych – fleksyjnych inherentnych.

Według Booija fleksja kontekstualna nie może brać udziału w procesach derywacji i kompozycji. Wydawało się, że dzięki temu można by podzielić fleksję na dwa niezależne komponenty, z których jeden – fleksja inherentna – wpisany zostałby w leksykon, a drugi – fleksja kontekstualna – przypisany do reguł postsyntaktycznych. Jednakże już wcześniej wspomniano, że nie zawsze FK jest umiejscowiona peryferycznie do FI. Poza tym autor wymienia jeszcze inne problemy:

- 1) ten sam morfem może reprezentować wartości obu kategorii;
- 2) ten sam morfem może czasami spełniać funkcję kontekstualną, innym razem inherentną.

W związku z tym Booij uważa, że podziału fleksji nie można przeprowadzić na podstawie zjednoczenia opisu fleksji inherentnej i derywacji. Potrzeba raczej opisu ograniczeń wyjaśniających wpływ fleksji na derywację.

Analizując ograniczenia w oddziaływaniu na siebie procesów fleksyjnych i słowotwórczych, Booij stwierdza, że tylko fleksja niekontekstualna może wchodzić w relacje z derywacją. Dzięki tej tezie przewiduje się występowanie np. morfemów przypadka z ich semantyczną funkcją wewnątrz form wyrazowych złożonych. Booij

powołuje się na dane z języków należących do kilku grup językowych³. Inną kategorią wchodzącą w derywację jest czas (np. w języku gruzińskim).

Podsumowując, Booij stwierdza, że w świetle danych językowych nie można obronić hipotezy *SM* i oddzielić fleksji od derywacji. Proponuje, aby włączyć procesy fleksyjne do derywacji, pod warunkiem jednak ścisłego określenia form wyrazowych, które się do takiego opisu dopuszczają.

3. Fleksja inherentna i kontekstualna w języku polskim

Bożena Cetnarowska (2001), po przedyskutowaniu głównych argumentów za rozdziałem fleksji i derywacji (Anderson 1992; Bauer 1983), odrzuca hipotezę *SM*. Przedstawia następnie hipotezę *continuum* fleksji i derywacji (Heinz 1961; Bybee 1985) oraz podział fleksji na inherentną i kontekstualną Booija (1993, 1996). Przyjmując to ostatnie stanowisko, autorka referuje ogólne założenia teorii Booija oraz badania nabywania języka naturalnego przez dzieci. Obserwowane były dzieci uczące się języka niemieckiego. Badaczka rozróżniała dwa rodzaje kategorii fleksyjnych: inherentne i kontekstualne. Wynikiem eksperymentu jest stwierdzenie, że druga z wymienionych kategorii była przyswojona później niż pierwsza. Cetnarowska zgadza się z argumentami Booija przeciw rozdzielaniu morfologii na niezależne dziedziny, podaje również przykład polski częstej kumulacji funkcji inherentnych i kontekstualnych w jednym morfemie fleksyjnym (*-ami* w *nogami*).

Opierając się na klasyfikacji leksemów Laskowskiego (1998), Cetnarowska przedstawia polski materiał językowy na poparcie tezy, że to konkretne kształty form fleksyjnych są podstawami procesów derywacyjnych a nie abstrakcyjne leksemy, jak się to praktykuje w słotwórstwie. Analizą obejmuje czasowniki, przymiotniki oraz imiesłow. Badaczka wyróżnia za Laskowskim dla czasowników (*pić*) temat główny (*pi(j)-*) oraz cztery tematy rozszerzone: imiesłów przeszły (*pił-*), imiesłów współczesny (*pijąc-*), imiesłów bierny (*pit-*) i rozkaznik (*pij-*). Autorka rozpoznaje temat rozszerzony *-n-/-t-* również w formach nieosobowych czasownika oraz w formie rzeczownika odsłownego, choć nie mają one znaczenia biernego (*budow-a-n-y*, *budow-a-n-o*, *budow-a-ni-e*). Wykorzystuje klasyfikację Laskowskiego do pokazania, że formy wyrazowe czasowników niedokonanych o przyrostkach tematycznych: *-ywa-/-iwa-*, *-owa(j)-*, *-a(j)-*, które same są derywowane, można interpretować jako formy fleksyjne będące podstawami procesu derywacji:

- (10) *nadawca* ← *nadawać* vs. *nadać*,
ogrzewacz ← *ogrzewać* vs. *ogrzać*,
zmywalnia ← *zmywać* vs. *zmyć*.

Obecność przyrostka w tych derywatach nie ma znaczenia w ich analizie semantycznej. Aspekt ujawnia się dopiero w szerszym kontekście, np. *nadawca listu*

³ Rainer (1996) opisał występowanie morfemów fleksyjnych wewnątrz derywatów w języku hiszpańskim i portugalskim.

‘ktoś, kto nadał list’, *nadawca listów poleconych* ‘ktoś, kto nadaje (regularnie) listy polecone’.

Cetnarowska przywołuje również analizę Bogdana Szymanka (1985), w której autor wykazuje obecność tematu formy fleksyjnej czasu przeszłego czasowników w derywatach przymiotnikowych o sufiksie *-alny*. Prawie wyłącznie wywodzą się one od czasowników o temacie samogłoskowym *-a-* w formach wyrazowych czasu przeszłego, np.:

- (11) *porównywalny* ← *porównywał* vs. *porównuje*,
przewidywalny ← *przewidywał* vs. *przewiduje*,
widzialny ← *widział* vs. *widzi*.

Na tej podstawie analizy autorka proponuje traktować również derywaty rzeczownikowe *-alnia*, *-alnik*, *-alka*, *-ałka* jako fundowane przez formy wyrazowe czasu przeszłego. Argumentem za przyjęciem tego stanowiska jest niezależne istnienie sufiksów *-nia*, *-nik* oraz *-ka* w polskiej derywacji odczasownikowej (np. *pokrywka*, *datownik*):

- (12) *mieszalka* ← *mieszał* vs. *miesza*,
sypialnia ← *sypiał* vs. *sypia*,
wialnia ← *wiał* vs. *wieje*.

Formy czasu teraźniejszego czasowników podlegają większej liczbie alternacji i zmian niż formy czasu przeszłego, można jednak odnaleźć je w derywatach odczasownikowych. Najwyraźniej dotyczy to czasowników z rozszerzonym przyrostkiem. Zwróciła na nie uwagę już Grzegorzcykova (1984: 17).

- (13) *grzejnik* ← *grzeje* vs. *grzać*,
lejek ← *leje* vs. *lać*,
wyklejka ← *wykleja* vs. *wyklejać*.

Alternacje morfonologiczne w tematach form czasownikowych były analizowane już wcześniej i zostały zaproponowane modele wyjaśniające ich powstawanie. Nie wyjaśniają one jednak zmian zachodzących między formą wyrazową czasownikową a fundowanym przez nią derywatem. Oto przykłady:

- (14) *tarka* ← *trze*, *tarł*, *trzeć*,
żarłok ← *żre*, *żarł*, *żreć*,
biorca ← *bierze* (*biorę*), *brał*, *brać*.

Cetnarowska, odmiennie niż Laskowski, uważa stopień za kategorię fleksyjną, stąd jej analiza form stopnia wyższego przymiotników jako podstawy derywacyjnej. Chociaż odpowiadające sobie znaczeniem formy wyrazowe o różnych wartościach stopnia nie pełnią wymiennie swoich funkcji w strukturach składniowych, czego należałoby się spodziewać po formach fleksyjnych, Cetnarowska jest zdania, że ich wysoki stopień regularności oraz produktywności upoważnia do przesunięcia ich

w dziedzinę fleksji. Dodatkowym argumentem za fleksyjnością kategorii stopnia jest według niej brak konkurujących z sobą sufiksów w tej funkcji. Poza tym większość zmian alternacyjnych obecnych w formach wyrazowych stopnia wyższego i najwyższego jest przewidywalna i podlega opisowi formalnemu.

W przykładach podanych przez Cetnarowską widać, w jaki sposób formy wyrazowe stopniowania (wśród nich nieregularne) wchodzą w procesy derywacyjne.

- (15) *pogorszyć* ← *gorszy* vs. *zły*,
przewyższyc ← *wyższy* vs. *wysoki*,
bliższość ← *bliższy* vs. *bliski*.

Dana forma wyrazowa w sposób regularny jest wyzyskiwana przez różne procesy derywacyjne, choć mogą się one charakteryzować semantyczną idiosynkrazją:

- (16) *starsz-awy*, *starsz-ak*, *starsz-eństwo*, *starsz-ość*, *starsz-yzna* ← *starszy*

Derywaty fundowane przez formy wyrazowe nieregularne nie wspierają jeszcze tezy o wkładzie fleksji inherentnej w derywację, ponieważ formy takie można postrzegać jako należące do leksykonu na takich samych zasadach jak podstawy (bazy niederywowane). Cetnarowska nie popiera Kiparskiego (1982) w twierdzeniu, że tylko nieregularne formy fleksyjne współdziałają z wykładnikami derywacji. Przykładem jest sufiks *-ość*, który łączy się regularnie ze wszystkimi formami wyrazowymi – regularnymi i nieregularnymi – w stopniu wyższym:

- (17) *bielszość* ← *bielszy*,
jaśniejszość ← *jaśniejszy*,
mniejszość ← *mniejszy*.

Cetnarowska wymienia dwa typy imiesłowów, które mają wkład w derywację: imiesłów bierny (zakończony na *-ny/-ty*) oraz imiesłów czynny (zakończony na *-ący*). Autorka traktuje imiesłowy jako czasownikowe formy fleksyjne (Laskowski 1998) z powodu przewidywalności ich występowania, regularności w budowie morfologicznej oraz regularności funkcji. Formy imiesłowów derywowane przez różne sufiksy tworzą jeden zbiór. Zachowują one własności składniowe bazy, tak jak inne formy fleksyjne czasownika:

- (18) *oznacza sumę energii cieplnej* *zyskanej* lub *oddanej* przez powierzchnię,
znaleziony w pomidorze,
dłaczego *ktujący* w oczy.

Badaczka zwraca uwagę na formy wyrazowe fundowane przez czasowniki nieprzechodnie, często występujące z partykułą *SIĘ*, których nie można uznać za formy imiesłowów. Są to według Kallas (1998) i Grzegorzczkovej (1979) przymiotniki rezultatywne derywowane przez sufiks *-n-/-t-*:

- (19) *pęknięty* ← *pęknąć*,
spóźniony ← *spóźnić się*,
spuchnięty ← *spuchnąć*.

Analizuje jeszcze formy przymiotników rezultatywnych biernych, formalnie związanych z czasownikami niedokonanymi (nieprefigowanymi):

- (20) *malowane* jajka wielkanocne,
mrożone paluszki rybne,
pieczony indyk.

Za Bartnicką (1970) i Kallas (1998) autorka uznaje powyższe formy wyrazowe za przymiotniki, a nie formy fleksyjne imiesłowów. Ponieważ formy wyrazowe takie jak przedstawione wyżej mają również zdolność przyjmowania form wymaganych, proponuje, aby przymiotniki rezultatywne wyprowadzać synchronicznie przez konwersję bezpośrednio z form imiesłowów:

- (21) warzywa *zapiékane* przeze mnie w sosie koperkowym,
byli *malowani* na twarzy czarną farbą lub żelatyną czy budyniem.

W konsekwencji takiej analizy rezultatywne rzeczowniki sufiksalne (z sufiksem *-ka*) byłyby derywatami fundowanymi przez przymiotniki odimiesłowowe:

- (22) *bitka* ← *bity*,
kiszonka ← *kiszony*,
zapiékanka ← *zapiékany*.

Grzegorzczkowa i Puzynina (1998) uważały takie derywaty za związane formalnie i semantycznie z imiesłowami biernymi, Cetnarowska zwraca jednak uwagę, że formy wyrazowe będące ich podstawami należy analizować raczej jako przymiotniki derywowane od tychże imiesłowów. Dodaje, że sufiks *-ka* regularnie tworzy derywaty rzeczownikowe od innych przymiotników (*MOTORÓWKA* ← *łódź motorowa*).

Również inne sufiksy dołączają się do form wyrazowych imiesłowów na *-n/-t-*. W wielu przypadkach derywat zachowuje znaczenie bierne:

- (23) *sprzymierzeniec* ← *sprzymierzony*,
wysłannik ← *wysłany*,
nabytek ← *nabyty*,
wyjątek ← *wyjęty*.

Podobnej analizie Cetnarowska poddaje formy imiesłowów czynnych, zauważając ich zdolność do konwersji w formy przymiotników i rzeczowników. Są to cenne uwagi, pokazujące, w jaki sposób fleksja łączy się z derywacją. Z formalnego punktu widzenia decyzja o tym, czy dana forma wyrazowa reprezentuje w konstrukcji składniowej imiesłów, przymiotnik czy rzeczownik, jest niemożliwa bez analizy tej konstrukcji (również semantycznie). Autorka przekonująco pokazała, że w języku polskim można podjąć analizę form wyrazowych w sposób zaproponowany przez

Booija, i dołącza materiał językowy na poparcie jego hipotezy. Przykłady świadczą o tym, że morfemy fleksyjne można (regularnie bądź wyjątkowo) znaleźć również przed derywacyjnymi, co pozwala postawić tezę o jedności morfologii.

Podsumowanie

Dyskusja nad kształtem morfologii w badaniach lingwistycznych pokazuje, że podział morfologii na dwa działy nie opiera się na ścisłych kryteriach. Z drugiej strony dane empiryczne przekonują, że charakterystyka fleksyjna formy wyrazowej bazy może mieć kluczowe znaczenie przy analizie słowotwórczej formy wyrazowej derywatu. Zastosowanie praktyczne tej obserwacji w algorytmie analizy derywacyjnej pozwala, po pierwsze, skonstruować jeden moduł oprogramowania dla fleksji i słowotwórstwa, po drugie, tworzy łatwy dostęp do danych w słowniku, po trzecie wreszcie – czyni automatyczną analizę i syntezę derywacyjną efektywniejszą. Mając do dyspozycji morfologię jako całość (zespół wszystkich kategorii fleksyjnych i słowotwórczych), zyskuje się potężne narzędzie automatycznej analizy tekstu.

Literatura

- ANDERSON S., 1982, *Where's Morphology?*, „Linguistic Inquiry” 13, s. 571–612.
- BAŃKO M., 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- BARTNICKA B., 1970, *Adiektywizacja imiesłowów języku polskim*, Warszawa.
- BAUER L., 1983, *English Word Formation*, Cambridge.
- BEARD R., 1982, *The plural as a lexical derivation*, „Glossa” 16:2, s. 133–147.
- BOOIJ G., 1994, *Against Split Morphology*, „Yearbook of Morphology 1993”, s. 27–50.
- BOOIJ G., 1996, *Inherent versus Contextual Inflection and the Split Morphology Hypothesis*, „Yearbook of Morphology” 1995, s. 1–16.
- BYBEE J., 1985, *Morphology: A study of the relation between meaning and form*, Amsterdam.
- CETNAROWSKA B., 2001, *On inherent inflection feeding derivation in Polish*, „Yearbook of Morphology 1999”, s. 153–183.
- GREENBERG J. H., 1963, *Some Universals of Grammar with Particular Reference to the Order of Meaningful Elements*, [w:] *Universals of Language*, Cambridge Mass., s. 73–113.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1984, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA R., PUZYNNINA, J., 1998, *Problemy ogólne słowotwórstwa*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- HEINZ A., 1961, *Fleksja a derywacja*, „Język Polski”, z. 5, s. 343–354.
- KALLAS K., 1998, *Słowotwórstwo przymiotników*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Morfologia*, Warszawa.
- KIPARSKY P., 1982, *Explanation in Phonology*, [w:] *Explanation in Phonology*, Dordrecht, s. 81–118.
- KURYŁOWICZ J., 1964, *The inflectional categories of Indo-European*, Heidelberg.
- KURYŁOWICZ J., 1987a, *Derywacja leksykalna a derywacja syntaktyczna (przyczynek do teorii części mowy)*, [w:] Idem, *Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w języku polskim*, Warszawa, s. 203–212.
- KURYŁOWICZ J., 1987b, *O rozwoju kategorii gramatycznych*, [w:] Idem, *Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w języku polskim*, Warszawa, s. 116–144.

- LASKOWSKI R., 1998, *Zagadnienia ogólne morfologii*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 2: *Morfologia*, Warszawa.
- MALKIEL Y., 1978, *Derivational Categories*, [w:] J. H. Greenberg et al., *Universals of Human Language*, vol. 3., Stanford, s. 125–149.
- NAGÓRKO A., 1998, *Fleksja a słowotwórstwo*, [w:] *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.
- PERLMUTTER D., 1988, *The Split Morphology Hypothesis*, [w:] M. Hammond, M. Noonan, *Theoretical Morphology*, San Diego, s. 79–100.
- RABIEGA-WIŚNIEWSKA J. (w druku), *Formalny opis derywacji w języku polskim. Rzeczowniki i przymiotniki*.
- RAINER F., 1996, *Inflection inside derivation: evidence from Spanish and Portuguese*, „Yearbook of Morphology 1995”, s. 83–91.
- SZYMANEK, B., 1985, *English and Polish Adjectives: a Study in Lexicalist Word-Formation*, Lublin.
- TOKARSKI J., 2001, *Fleksja polska*, wyd. 3 z uzupełnieniami, Warszawa.

Interaction Between Inflection and Derivation – Discussion on Split Morphology Summary

The paper discusses the *Split Morphology Hypothesis* (Perlmutter 1988) and Booij's (1993, 1996) *Against Split Hypothesis* proposal where inflectional processes feed derivation. In the former part, we discuss criteria of a morphology division: a linear order of morphemes, size of sets of inflectional and derivational markers, a series formation and a degree of grammaticalization of both domains. In the latter part, we present a theory of inflection and derivation interaction. Booij's inherent and contextual inflection description gives an opportunity to see a contribution of inflectional forms in derivation process. We give empirical evidence that supports this hypothesis also for Polish (Cetnarowska 2001).